

# Rutkowski, Tadeusz Paweł

---

## Przyczynek do działalności Stanisława Lorenza w latach 1939-1945

---

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 39/3 - 4, 57-64

---

1994

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



*Tadeusz Paweł Rutkowski*  
(Warszawa)

## PRZYCZYNKI DO DZIAŁALNOŚCI STANISŁAWA LORENTZA W LATACH 1939–1945

Profesor Stanisław Lorentz (1899–1991), historyk sztuki i muzeolog, wieloletni (1936–1982) dyrektor Muzeum Narodowego, był w okresie okupacji jednym z organizatorów walki o ratowanie dóbr kultury polskiej.

We wrześniu 1939 r., po zabezpieczeniu zbiorów muzeum, S. Lorentz pełnił funkcję sekretarza prezydenta Warszawy Stefana Starzyńskiego, a po jego aresztowaniu w październiku 1939 r. wrócił do pracy w muzeum. Już w 1939 r. włączył się w prace „Komisji Rewindykacji i Odszkodowań” utworzonej przez Antoniego Olszewskiego<sup>1</sup>. W jej skład wchodził m.in. rektorzy wyższych uczelni warszawskich i reprezentanci instytucji naukowych. Celem działania tej Komisji była dokumentacja zniszczeń i rabunków dokonywanych przez Niemców na polskim mieniu. W połowie 1941 r. Komisja ta została włączona w skład Delegatury Rządu na Kraj (DR) jako Dział Likwidacji Skutków Wojny, w grudniu 1942 r. przekształcony w Departament Likwidacji Skutków Wojny (DLSW)<sup>2</sup>. Dział Kultury DLSW, którym od początku kierował S. Lorentz, został w 1942 r. włączony do Departamentu Oświaty, Kultury i Sztuki (DOKiS) DR, kierowanego przez Czesława Wycecha (SL). Jednak, jak wynika z zachowanych dokumentów DLSW, podporządkowanie to miało charakter jedynie formalny, gdyż faktycznie kierowany przez Lorentza dział współpracował nadal z DLSW<sup>3</sup>.

Dużo informacji o działalności S. Lorentza zawiera obszerna publikacja pt. *Walka o dobra kultury* – m.in. wspomnienia S. Lorentza i fragmenty dwóch opracowań DK: wydanej w 1945 r. w Londynie książki *The Nazi Kultur in Poland* i opracowania pt. *Straty Kultury* przekazanego wiosną 1944 r. do Londynu<sup>4</sup>. Oba te dokumenty, przeznaczone do publikacji, nie zawierały opinii wewnętrznych, przeznaczonych dla Rządu na Emigracji i do wykorzystania na przyszłej konferencji pokojowej.

Celem niniejszego opracowania jest szersze ukazanie poglądów S. Lorentza na sprawę rewindykacji i odszkodowań kulturalnych od Niemiec, na podstawie dokumentów DLSW znajdujących się w Archiwum Akt Nowych (AAN), w zespole Mi-

nisterstwa Prac Kongresowych (MPK) i w b. Archiwum KC PZPR (obecnie oddział VI AAN) – w zespole Delegatury Rządu na Kraj.

Pierwsze poważne opracowanie na temat strat polskiej kultury przesłano do Londynu w końcu 1941 r. – obejmowało ono okres od maja 1941 r. i zostało następnie uzupełnione do października 1941 r.<sup>5</sup> Zawierało obszernie omówienie polskiego stanu posiadania w dziedzinie kultury przed wybuchem wojny, opis strat poniesionych w czasie działań wojennych i okupacji.

Komentarz DK (S. Lorentza) ustosunkowujący się do poniesionych przez Polskę strat kulturalnych zawarty został w obszernym opracowaniu DLSW pt. *Uwagi i projekty wniosków do Traktatu Pokoju* (ukończonym w lipcu 1941 r.)<sup>6</sup>.

Oceniając politykę okupantów Lorentz stwierdził m.in.: „W miarę upływu czasu, lepszego zorganizowania urzędów i gruntowania się władzy okupantów, stosowane metody tylko się doskonaliły i zyskiwały na skuteczności [...]. Nie ulega wątpliwości, że od chwili zajęcia przez Niemców w połowie roku bieżącego terytoriów, które były pod władzą Bolszewików, cały *régime*, jaki panował w zachodniej części kraju pod okupacją niemiecką będzie automatycznie rozciągnięty na pozostałe terytorium Polski [...]. Rządy sowieckie były wprawdzie nastawione zdecydowanie wrogo do elementu polskiego [...] zadały one polskiej kulturze nad wyraz ciężkie ciosy, jednakże na skutek prymitywności aparatu administracyjnego władze bolszewickie nie były w stanie rozwinąć tak wszechstronnej akcji niszczycielskiej, jak to miało miejsce pod zaborem niemieckim”<sup>7</sup>.

Zdając sobie sprawę z niemożliwości dokonania oceny wysokości poniesionych strat, proponował uwzględnienie w przyszłym traktacie pokojowym następujących postulatów:

- przyjęcia założenia, że odszkodowanie i zadośćuczynienie za straty w dziedzinie kultury będą ściśle wyodrębnione i będą miały pierwszeństwo przed innymi zobowiązaniami Niemiec;
- zobowiązanie Niemiec do wydania (w ciągu 6 tygodni od uprawomocnienia się traktatu) wszystkich akt dotyczących rabunku dóbr kultury;
- zobowiązanie Niemiec do zwrotu na własny koszt zagrabionego mienia kulturalnego, w zamian za zniszczone dzieła, zrabowane przez poszczególnych Niemców pobranie obiektów zastępczych, według wyboru rządu polskiego;
- zobowiązanie Niemiec do odbudowy zabytków architektury świeckiej i kościelnej;
- zobowiązanie Niemiec do dostarczenia dzieł sztuki z własnych zbiorów, w zamian za rozmyślnie zniszczone, uszkodzone i zaginione dzieła sztuki.

Następnie podano przykłady zabytków niemieckich przewidywanych do pobrania w ramach odszkodowań (m.in. militaria z muzeów w Dreźnie, Wiedniu, Berlinie, portrety polskie z muzeów w Wiedniu, Monachium, Augsburgu, Norymberdze, pamiątki po wybitnych osobistościach historycznych). Za straty w szkolnictwie proponowano odszkodowania w wysokości pięciokrotnego rocznego budżetu Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (1 mld 700 mln zł)<sup>8</sup>.

Na zakończenie referatu stwierdzono m.in.: „Jak widać z powyższego, głównym źródłem, z którego będzie czerpany materiał ekwiwalentny, winny być zbiory ber-

lińskie [...], zbiory dreźnieńskie, jako powstałe w dużym stopniu z funduszków polskich [...]. Ekwiwalenty będą określane bezpośrednio, a nie za pośrednictwem przeszacowania strat". Zaznaczono także, że nie wiadomo, czy tak daleko posunięte postulaty, chociaż poważnie umotywowane, będą mogły być przeprowadzone<sup>9</sup>.

Omówione wyżej problemy zostały rozszerzone w kolejnym opracowaniu DK przesłanym do Londynu 1 czerwca 1942 r. pt. *Zagadnienie strat i odszkodowań kulturalnych*<sup>10</sup>. Składało się ono z 4 części, z który S. Lorentz opracował na pewno referat czwarty *Zbiory muzealne i zabytki* i był głównym twórcą referatu pierwszego *Ogólne zasady odszkodowań za straty kulturalne*<sup>11</sup>. W piśmie przewodnim do przekazywanych materiałów DLSW (S. Lorentz ?) stwierdził m.in.: „Pragnęlibyśmy [...] podkreślić z całym naciskiem, że mimo projektowanych zmian w redakcji (opracowań poszczególnych zagadnień – przyp. T.R.) zasadnicza nasza teza o uprzywilejowaniu strat kulturalnych przed wszelkimi innymi kategoriami strat powinna być nadal utrzymana. [...]. Szczególną uwagę pragnęlibyśmy zwrócić na załącznik *Założenia Ogólne*, który formuluje zwięźle w dobitny sposób prawa nasze do wysuniętych roszczeń. Wydaje się nam, że referat ten mógłby posłużyć jako wzór deklaracji – jako nasze „credo” przy stawianiu przez nas postulatów kulturalnych. Przesyłana jednocześnie praca *The Nazi Kultur in Poland* [...] mogłaby służyć do popularyzacji naszych roszczeń”<sup>12</sup>. DLSW prosił także, aby zarówno wcześniejsze materiały, jak i wysyłane wówczas, nie były traktowane jako ostateczne koncepcje.

We wstępie do *Zagadnienia strat...* uzasadniono prawa Polski do pierwszeństwa, zarówno w odszkodowaniu, jak i zadośćuczynieniu ze strony Niemiec<sup>13</sup>. Następnie podkreślono systematyczność i planowość rabunku polskich dóbr kultury przez Niemcy<sup>14</sup>. Zaznaczono przede wszystkim wagę i brak możliwości odszkodowania za śmierć twórców kultury i sztuki. Następnie stwierdzono m.in.: „Zasady i rozmiary odszkodowania ze strony Niemiec za straty zadane Polsce w dziedzinie kultury, uzależnione być winny [...] od zakresu i wielkości tych strat. Łatwiej jest jednak scharakteryzować całokształt niszczycielskiej działalności władz okupacyjnych [...] niż ująć w cyfry szacunku całość strat kulturalnych. Próba takiego oszacowania byłaby z góry skazana na niepowodzenie z conajmniej 2 powodów:

1. wskutek niemożliwości zastosowania miernika wartości materialnej do takich obiektów, jak zniszczone zabytki architektury, spalone stylowe dzielnice Warszawy, pamiątki narodowe itp.
2. wskutek niewymierności ilościowej takich zjawisk, jak np. straty społeczne z conajmniej trzyletniego przerwania produkcji naukowej, literackiej [...] itp.”<sup>15</sup>.

Stwierdzono także, że przyjęcie zasady określania w pieniądzu strat w dziedzinie dzieł sztuki, zabytków historycznych itp., jest nie tylko niewykonalne, lecz także szkodliwe, gdyż stwarzałoby pozór, że straty te można skompensować – a charakter tych strat jest przecież nieodwracalny. Uważano, że „odszkodowania i zadośćuczynienie za straty kulturalne ma być pełne, a więc obejmować zarówno straty efektywne i jednorazowe, jak i straty wynikłe z faktu przerwania na czas wojny narastania nowych wartości kulturalnych [...] winny być również uwzględnione wszelkie koszty jakie kraje okupowane będą musiały ponieść w przyszłości, w celu wyrównania poniesionych w czasie wojny strat kulturalnych [...]. Odrzucając możliwość

pieniężnego oszacowania strat w dziedzinie muzealno-zabytkowej, należy ustalić inne podstawy, na których oprzeć się winno sformułowanie żądań indemnizacyjnych [...], winno się uzyskać odszkodowanie również w dobrach kulturalnych [...]. Otrzymane w ten sposób wartości kulturalne stopniem i zakresem swego oddziaływania na społeczeństwo polskie zastąpią w pewnym stopniu [...] oddziaływanie obiektów bezpowrotnie zniszczonych”<sup>16</sup>.

Natomiast w odniesieniu do szkolnictwa i nauki uważano, że wysokość odszkodowań musi być dostosowana do potrzeb, związanych nie tylko z podjęciem normalnej działalności, ale także z likwidacją szkodliwych następstw okresu wojny<sup>17</sup>.

Dokładniejsze omówienie przedstawionych wyżej zagadnień w odniesieniu do zbiorów muzealnych i zabytków zawierał wymieniony wyżej referat S. Lorentza<sup>18</sup>. Na początku autor udowodnił niemożliwość ustalenia miernika pozwalającego jednolicie oszacować całokształt strat w dziedzinie zabytków, zarówno ruchomych, jak i nieruchomości. Kategoriecznie odrzucał także możliwość pięniężnego oszacowania zniszczonych lub zagubionych dzieł sztuki polskiej, zabytków historycznych i pamiątek przeszłości, gdyż:

- ”1. Na rynkach międzynarodowych pojawiały się dzieła stosunkowo nielicznych artystów polskich reprezentujących zaledwie fragment mały polskiej twórczości artystycznej [...]
2. Głównym czynnikiem kształtującym ceny dzieł sztuki i zabytków przeszłości jest popyt na nie [...]
3. I w tym przypadku napotkalibyśmy na trudności natury technicznej nie do przezwyciężenia, gdyż ogromna większość straconych przez nas zabytków nie była tak szczegółowo zinwentaryzowana, aby można było próbować wycenić je pięniężnie indywidualnie lub zespołowo”<sup>19</sup>.

Następnie podjął Lorentz próbę oszacowania strat polskich i odszkodowań za nie, w cenach epoki, w której były tworzone, zaznaczając, że nie może to dotyczyć zabytków średniowiecza tylko okresów późniejszych, zwłaszcza XVIII i XIX wieku, gdy handel dziełami sztuki przybrał szerokie rozmiary, a koszty budowy ważniejszych budowli są bardziej znane. Dla przykładu Lorentz podjął próbę ustalenia tą drogą odszkodowania za zniszczenie Zamku Królewskiego w Warszawie. Przyjął, że koszty ogólne rozbudowy zamku przez Stanisława Augusta Poniatowskiego wyniosły około 10 mln. ówczesnych złp. i porównał je z ówczesnymi cenami obrazów m.in. „madonny Sykstyńskiej” Rafaela (20 tys. dukatów), 100 obrazów z galerii ks. Franciszka III z Modeny (m.in. obrazy Tacjana, Tintoretta, Rubensa – za 100 tys. cekinów).

Podsumowując swoje rozważania Lorentz stwierdził: „Ten jeden przykład wystarczy, by wskazać jak niezwykle rozmiary przybrać by musiały odszkodowania za całokształt zniszczeń w zakresie zabytków architektury. Nie dlatego jednak podaliśmy tę próbę ustalenia miernika pięniężnego, aby szukać w niej podstawy do sformułowania i uzasadnienia naszych żądań. Przedstawić tylko chcemy, że podobnie jak krzywdzące dla nas byłoby określanie wartości pięniężnej utraconych obiektów według przypuszczalnych cen z 1939 r., tak niekorzystne dla strony przeciwnej byłoby określanie ich wartości pięniężnej w chwili powstawania, a z równą słusznością moglibyśmy przyjąć każdy z tych okresów”<sup>20</sup>.

Stwierdził więc autor, że jedyną metodą określenia wielkości odszkodowań może być zestawienie całokształtu strat w dziedzinie dzieł sztuki i zabytków przeszłości, zarówno ruchomych, jak i nieruchomych oraz wszelkich przejawów działalności w tych dziedzinach i określenie jakich indemnizacji żądamy za te straty, bez precyzowania, które odszkodowania mają odpowiadać poszczególnym stratom. Zaznaczył także, że w dziale strat niematerialnych należy uwzględnić nie tylko straty bezpośrednie, ale także ich konsekwencje w przyszłości. Uznał także, że mimo niemożliwości uzyskania odszkodowania za straty w architekturze, nie można brać pod uwagę możliwości odwetu za nie i zniszczenia odpowiedniej części zabytków architektury niemieckiej. Za możliwe uważał jedynie żądanie odszkodowania za zabytków nieruchome w „ruchomych” dziełach sztuki: obrazach, rzeźbach itp.<sup>21</sup>

Oceniając wielkość żądanych odszkodowań Lorentz stwierdził: „Co zaś do rozmiarów naszych strat w dziedzinie muzealno-zabytkowej z czasu wojny i dwóch i pół lat okupacji [...] to wynoszą one około 50% zasobów jakie Polska w tej dziedzinie posiadała, natomiast żądania nasze uzyskania niektórych zbiorów niemieckich [...] naruszają zaledwie 20 do 30% ogólnego stanu posiadania muzealnych zbiorów niemieckich”<sup>22</sup>. Uważał także, że pozbawienie społeczeństwa niemieckiego możliwości bezpośredniego i stałego korzystania z 20 do 30% jego zbiorów muzealnych będzie o wiele mniejszą krzywdą niż zubożenie społeczeństwa polskiego o połowę jego zbiorów i zabytków. Przypominając trudności, na jakie natrafiła Polska przy realizacji postanowień Traktatu Ryskiego w zakresie rewindykacji mienia kulturalnego, Lorentz zauważył, że w interesie Polski leży niedopuszczenie do wprowadzenia zastrzeżenia „o nietykalności zbiorów o światowej sławie i międzynarodowym znaczeniu” pod obrady konferencji pokojowej i żadne z muzeów niemieckich nie może podlegać jakiegokolwiek szczególnej międzynarodowej ochronie<sup>23</sup>.

Druga część omawianego referatu zawierała uaktualniony (w stosunku do opracowania z 1941 r.) wykaz poniesionych strat kulturalnych (bez województw poznańskiego i pomorskiego, z których brak było danych) i żądanych zbiorów niemieckich<sup>24</sup>.

Nieregularność kontaktów między Warszawą i Londynem powodowała liczne nieporozumienia między DLSW DR a zajmującym się sprawami strat i odszkodowań kulturalnych Biurem Rewindykacji Strat Kulturalnych Ministerstwa Prac Kongresowych w Londynie. W depeszy z dn. 6 kwietnia 1943 r. (wysłanej 8 kwietnia) Marian Seyda (minister Prac Kongresowych) pisał m.in.: „Czy możliwe [jest] uzyskanie konkretnego, szczegółowego wykazu strat kulturalnych [...]. Dotychczasowe dane niedokładne, nieobejmujące całości zabytków, a doszły nas tylko w bardzo fragmentarycznej postaci”<sup>25</sup>. W odpowiedzi (zredagowanej prawdopodobnie przez S. Lorentza) przypomniano wszystkie wysłane wcześniej materiały, podkreślając jednocześnie ich ważność<sup>26</sup>. Wysyłane materiały w dalszym ciągu nie zadowalały jednak BRSK i jego kierownika Karola Estreichera, gdyż w połowie 1944 r. wysłano drugą depeszę, z powtórzeniem pytań w sprawach podstawowych, m.in.: czy DLSW posiada wykaz materiałów dotyczących muzeów, bibliotek, archiwów itp. zniszczonych lub wywiezionych przez Niemców, czy znane są miejsca, gdzie mogą być magazynowane zrabowane przedmioty, czy DLSW posiada dane dotyczące urzędników niemieckich odpowiedzialnych za straty polskiej kultury, czy kompletowane są drukowane katalogi muzeów i zbiorów, oraz czy opracowywane są w sposób



szczególony polskie żądania rewindykacyjne<sup>27</sup>. W zakończeniu depešy stwierdzono: „Wiadomości z kraju o losach muzeów i bibliotek są niestety niedokładne, zebrane przez ludzi nefachowych, co doskonale rozumiemy. Niemniej, o ile to możliwe prosimy o podanie nazwisk uczonych lub urzędników niemieckich, z imionami i tytułami, co umożliwi oskarżenie ich o rabunek, już dzisiaj przed Międzynarodowymi Komisjami Zbrodni Wojennych”<sup>28</sup>. W odpowiedni DLSW (S. Lorentz ?), oprócz kolejnego wylczenia wysłanych materiałów, stwierdził m.in.: „Wszystkie powyższe opracowania wykonane są przez fachowców czerpiących materiał z I ręki. Zawierają one wszelkie dane co do strat mających istotne znaczenie. Przyuszczamy, że część tych opracowań nie dotarła do M. Pr. Kongres., ale znajduje się w innych agendach rządowych w Lond. [...]. Nieistotne szczegóły są w pracach tych pominięte, nie są również komunikowane fakty mogące narazić na niebezpieczeństwo informatorów [...]. I te rzeczy są jednak notowane i będą we właściwym czasie do dyspozycji”<sup>29</sup>. W zakończeniu depešy stwierdzono: „Zestawienie i sformułowanie pytań napelnia niepokojem pracowników kulturalnych w kraju, widzących z bliska ruinę naszej kultury i potrzebę odbudowy w tej dziedzinie, czy istota zniszczeń i naszych potrzeb jest w sferach rządowych należycie pojmowana i doceniana. Zdaniem kraju rewindykacja wywiezionych obiektów, nawet zastępcza, za obiekty niezwrócone, nie rozwiąże w poważniejszym stopniu sprawy odszkodowań kulturalnych [...]. Potrzeby odbudowy tego życia (kulturalnego – T.R.) wymagają wyposażenia dziedziny kultury w aparat mocniejszy niż dawny według sposobów wskazanych w memoriałach”<sup>30</sup>.

Wydaje się, że nieporozumienia między BRŠK i DK wynikały nie tylko z trudności w komunikacji, ale także różnicy temperamentów ich kierowników i odmienności sytuacji, w jakiej się obaj znajdowali.

Przedstawione wyżej poglądy i oceny Stanisława Lorentza na temat strat i odszkodowań kulturalnych dają głębszy obraz rozterek i przemyśleń nie tylko pojedynczego człowieka, ale także środowiska działaczy i twórców polskiej kultury, nie przedstawiony w dotychczasowych publikacjach.

### Przypisy

<sup>1</sup> Antoni Olszewski, inżynier i działacz gospodarczy, zob. PSB t. XXIV s. 10–13.

<sup>2</sup> *Dokumenty i materiały Archiwum Polski Podziemnej 1939 r. – 1956 r.* s. 57.

<sup>3</sup> Wynika to m.in. z korespondencji między Warszawą a Londynem – wszystkie opracowania Działu Kultury były sygnowane przez DLSW a nie DOKiS.

<sup>4</sup> *Walka o dobra kultury* t. 1 i 2, Warszawa 1970 r. – dokumenty zawarte w tym zbiorze opracował Władysław Bartoszewski.

<sup>5</sup> *Polskie muzea oraz zbiory publiczne i prywatne w okresie przedwojennym, podczas wojny, w okresie do maja 1941 r.* (121 s.) – Biblioteka Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych. Opracowanie to zostało powielone w 1944 r. przez Wydział Społeczny (krajowy) MSW – jego oryginał znajduje się w Hoover Institution, Stanford University, Kalifornia, USA.

<sup>6</sup> AAN MPK 222 s. 1–82. W zachowanym tekście brakuje wielu stron. Rozdział I opracowania *Szkody kulturalne i zadośćuczynienie za nie* został redagowany przez S. Lorentza.

<sup>7</sup> AAN MPK 222 dz. cyt. s. 6.

<sup>8</sup> AAN MPK 22 dz. cyt. s. 8–23.

<sup>9</sup> AAN MPK 222 dz. cyt. s. 22–23.

- <sup>10</sup> List DLSW do Prezesa RM z dn. 10.03.1942 r. – AAN VI 202/XII t. 2 s. 56–63.
- <sup>11</sup> AAN VI 202/XII t. 2 s. 16–39a.
- <sup>12</sup> AAN VI 202/XII t. 2 s. 56–63.
- <sup>13</sup> AAN VI 202/XII t. 2 s. 16.
- <sup>14</sup> *Zagadnienie...*, s. 16a.
- <sup>15</sup> *Zagadnienie...*, s. 17–17a.
- <sup>16</sup> *Zagadnienie...*, s. 17a–18a.
- <sup>17</sup> *Zagadnienie...*, s. 18.
- <sup>18</sup> *Zbiory Muzealne i zabytki*. AAN VI 202/XII t. 2 s. 26–39a.
- <sup>19</sup> *Zbiory...*, s. 26a–27.
- <sup>20</sup> *Zbiory...*, s. 27–27a.
- <sup>21</sup> *Zbiory...*, s. 28.
- <sup>22</sup> *Zbiory...*, s. 28a.
- <sup>23</sup> *Zbiory...*, s. 28b.
- <sup>24</sup> *Zbiory...*, s. 28b–37.
- <sup>25</sup> Depesza MPK do DR z dn. 6 IV 1943 r. AAN MPK 208 s. 38.
- <sup>26</sup> Listy MSW do M. Seydy z dn. 17 V i 21 V 1943 r. przekazujące tekst depeszy DLSW do MPK AAN. MPK 208 s. 40.
- <sup>27</sup> Depesza MPK (BRSSK) do DLSW 1944 r. AAN VI 202/1 – 23 t. 4 s. 291.
- <sup>28</sup> Depesza MPK z 1944 r. dz. cyt.
- <sup>29</sup> Depesza nr LK 12/12/VII z dn. 12.07.1944 r. AAN MPK 209 s. 41–43.
- <sup>30</sup> Depesza z dn. 12.07.1944 r. dz. cyt.

*Tadeusz P. Rutkowski*

#### ON STANISŁAW LORENTZ'S ACTIVITY IN THE YEARS 1939–1945

New, as yet unprocessed materials on S. Lorentz's activities to be found in the Archives of New Documents in Warsaw shed some interesting light on his activities in the „Commission on Revindications and Reparations”. In 1941 the Commission was incorporated into the Home Delegation of the wartime Polish government-in-exile: first as the Section for Liquidating the Effects of War, and later as the Department for Liquidating the Effects of War. Its activities included making inventories of art works and architectural masterpieces plundered or destroyed by the Nazis.

In numerous publications, reports for the Government in London and in his correspondence, S. Lorentz presents his views on the issues concerned with revindication, its scope, ways of estimating losses, not only in financial terms, as well as the possibilities of obtaining reparations. He also proposes taking, in advance, the requisite measures to ensure that revindication is possible.

The documents quoted give a good illustration of the views of S. Lorentz himself, as well as the views held – during the Nazi occupation of Poland – by people involved in the management and creation of Polish culture.



